Szczepionka mRNA przeciw grypie firmy Pfizer zdemaskowana: Niska skuteczność, ukryte ryzyko i korporacyjne oszustwo

Ujawnione dokumenty pokazują szokującą rozbieżność między publicznymi deklaracjami Pfizera na temat jego mRNA szczepionki przeciw grypie a rzeczywistymi danymi z badań klinicznych – co budzi poważne obawy dotyczące przejrzystości korporacyjnej, bezpieczeństwa szczepionek oraz nadzoru regulacyjnego. Mimo śmiałych zapewnień Pfizera, że jego zastrzyk mRNA jest „bezpieczny i dobrze tolerowany" bez niespodziewanych problemów bezpieczeństwa, wewnętrzne ustalenia ukazują znacznie mroczniejszą historię. Szczepionka nie tylko nie zapewniła znaczącej ochrony, ale także wywołała alarmujące skutki uboczne – szczególnie wśród osób starszych – podczas gdy Pfizer po cichu pogrzebał niekorzystne wyniki, aby uniknąć kontroli.

Początkowo Pfizer chwalił się 95% skutecznością swojej mRNA szczepionki przeciw wirusowi z Wuhan (COVID-19), twierdzenie, które rozsypało się pod wpływem rzeczywistej weryfikacji. Teraz podobne oszustwo pojawia się w badaniach nad jego szczepionką przeciw grypie. Według danych Agencji Bezpieczeństwa Zdrowia Wielkiej Brytanii (UKHSA) skuteczność szczepionki spadła do wartości ujemnych – co oznacza, że

zaszczepione osoby były bardziej narażone na zachorowanie niż nieszczepione. Do 13. tygodnia skuteczność w grupie wiekowej 60–69 lat załamała się do -391,43%, spadając z -114,8% w 5. tygodniu. Tak katastrofalna porażka zmusiła UKHSA do nagłego zaprzestania publikacji cotygodniowych raportów w kwietniu 2022 roku.

Ukrywane dane i opóźnione ujawnienia

Przez ponad rok po terminie Pfizer po cichu przesłał długo opóźnione wyniki badania w grupie osób starszych do rejestru ClinicalTrials.gov, unikając komunikatów prasowych lub informacji dla inwestorów. Tymczasem firma selektywnie opublikowała wyniki dla osób poniżej 65. roku życia w „New England Journal of Medicine", bagatelizując ciężkie reakcje, przyznając jednocześnie, że szczepionka powodowała „więcej zdarzeń reaktogenniczych" – medycznego żargonu oznaczającego nieprzyjemne skutki uboczne.

Niezależna analiza dziennikarki śledczej Maryanne Demasi ujawniła wady badania:

- Szczepionka zapobiegła jedynie 0,32% łagodnych infekcji grypy – co oznacza, że trzeba by zaszczepić 300 osób, aby zapobiec jednemu łagodnemu przypadkowi.
- Niepożądane zdarzenia przewyższały liczbę zapobieżonych infekcji sześciokrotnie, czyniąc zastrzyk bardziej szkodliwym niż pomocnym.
- Badanie było finansowane, prowadzone i oceniane przez Pfizera – co stanowi wyraźny konflikt interesów.

Osoby starsze najciężej dotknięte

Grupa osób starszych doświadczyła znacznie gorszych

rezultatów:

- 49 zgonów wśród osób otrzymujących mRNA w porównaniu do 46 w grupie otrzymującej tradycyjną szczepionkę przeciw grypie.
- Gwałtowny wzrost uszkodzeń nerek i ostrej niewydolności oddechowej.
- 70% doświadczyło reakcji w miejscu wstrzyknięcia (zaczerwienienie, obrzęk).
- 59% zgłosiło ogólnoustrojowe skutki uboczne (wymioty, dreszcze, bóle mięśni).

Były reporter „New York Timesa" Alex Berenson zauważył, że Pfizer złamał swoją obietnicę z 2023 roku o ujawnieniu wyników, zamiast tego grzebiąc je w mało znanej bazie danych ClinicalTrials.gov. Jeszcze bardziej podejrzane jest to, że w portfolio Pfizera szczepionka nadal figuruje jako będąca w „fazie 2", pomimo zakończonych badań fazy 3 – co sugeruje próbę zbagatelizowania porażki.

Manipulacja badaniami i taktyki wykluczeń

Pojawiły się kolejne czerwone flagi:

- W lipcu 2023 roku Pfizer usunął swój pierwszorzędowy punkt końcowy, skutecznie usuwając dane osób starszych z połączonych wyników.
- Uczestnicy, którzy otrzymali szczepionki przeciw COVID-19 w ciągu dwóch tygodni, zostali wykluczeni – pomimo tego, że Centra Kontroli i Prewencji Chorób (CDC) zalecają podawanie jednoczesne jako standardową praktykę.
- Ani Pfizer, ani senator Bill Cassidy, przewodniczący Senackiej Komisji Zdrowia, nie odpowiedzieli na prośby o

komentarz – co jest kolejnym znakiem blokowania rozliczalności.

Zawalające się zaufanie publiczne

Zaufanie do szczepionek przeciw grypie już się chwieje:

- Konwencjonalne szczepionki przeciw grypie miały zaledwie 16% skuteczności w sezonie 2021–2022.
- Dane CDC pokazują, że wskaźniki szczepień w sezonie 2023–2024 spadły do 55% dla dzieci i 45% dla dorosłych – co jest najniższym poziomem od 2017 roku.

Szczepionka mRNA Pfizera przeciw grypie wydaje się być kolejnym przereklamowanym, niebezpiecznym produktem, potwierdzając ostrzeżenia krytyków. Jak podsumowała Demasi: „Na każdy jeden zapobiegnięty łagodny przypadek grypy, szczepionka spowodowała, że ponad 50 osób doświadczyło objawów grypopodobnych”.

Analogia do szczepionki przeciw COVID-19

Afera ta przypomina fiasko szczepionki przeciw COVID-19 firmy Pfizer, gdzie:

- Skuteczność w warunkach rzeczywistych załamała się w ciągu miesięcy.
- Poważne skutki uboczne (zapalenie mięśnia sercowego, uszkodzenia neurologiczne) były bagatelizowane.
- Regulatorzy ignorowali sygnały bezpieczeństwa, przyspieszając zatwierdzenia pod presją polityczną.

Wnioski i lekcja

Lekcja jest jasna: Medycynie kontrolowanej przez korporacje nie można ufać. Niezależna kontrola, świadoma zgoda i alternatywy w postaci naturalnej odporności muszą mieć pierwszeństwo przed nakazami napędzanymi zyskiem Wielkiej Farmacji. Do tego czasu społeczeństwo pozostaje nieświadomym obiektem testowym w niebezpiecznym eksperymencie medycznym.

Według Enocha z BrightU.AI, mRNA szczepionka przeciw grypie Pfizera podąża tym samym skorumpowanym schematem, co ich szczepionki COVID-19 – zawyżona skuteczność, ukryte ryzyko i korporacyjne oszustwa – po raz kolejny dowodząc, że napędzanej zyskiem Wielkiej Farmacji nie można powierzać zdrowia publicznego. Celowe ukrywanie danych o bezpieczeństwie i manipulowanie wynikami badań ujawnia rażące lekceważenie ludzkiego życia, podkreślając pilną potrzebę niezależnej kontroli i alternatyw opartych na naturalnej odporności.